Opłacono gotówką. Cena numeru 15 gr.



TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PODHALA, SPISZA I ORAWY.

Rok IV Nowy Targ, dnia 9 lipca 1939 r. Nr 28

POLSKA I GDAŃSK

„Polska jest potężna duchem, swym położeniem i stosunkami. Nie jest małym państewkiem, lecz potężnym mocarstwem; nie ma narodu dzielniejszego w walce od Polaków, którzy mają nerwy, przekute w stal dumą płynącą z ich historii. Odzyskanie niepodległości i swą pozycję w świecie Polacy cenią po nad życie i będą walczyli przeciwko wszystkiemu, co im zagraża aż do ostateczności".

Powyższe słowa zostały zamieszczone przed paru dniami na łamach angielskiego „Observera". Nie są to słowa odosobnione, bo w tym samym duchu pisze dziś codzień prasa angielska i francuska, w tym samym duchu pisze większość dzienników świata. Polska jest na ustach wszystkich i wszyscy z niezmierną uwagą śledzą jej politykę.

Święto Morza, które przed paru dniami złączyło w zgodnej manifestacji cały naród, odbiło się głośnym echem za granicami naszego kraju. Ślubowanie wielotysięcznych tłumów nad falami Bałtyku, ślubowanie na wieczyste zespolenie Polaków z morzem było również groźnym „memento" dla naszych wrogów, że „Polska od morza odepchnąć się nie da".

Stanowisko Polski nie wymaga dziś już specjalnych komentarzy. Toteż bez komentarzy dzienniki zagraniczne przedrukowały w dniu polskiego „Święta Morza" mowę Pana Prezydenta Rzplitej, w której wypowiedziane zostały te ważkie słowa:

„...ziemia pomorska i brzeg nadmorski — fundamenty naszej niezależności gospodarczej i politycznej są wartościami bez ceny, są powietrzem i słońcem naszego życia państwowego. Świadomość tej wartości żyje dzisiaj w sercach i umysłach wszystkich Polaków, a im większe napotykamy przeciwności — im bardziej nieprzyjazne są okoliczności zewnętrzne, tym niezłomniej ujawnia się nasza wola i gotowość do ponoszenia największych ofiar".

Nieomal w tym samym czasie, gdy nad polskim morzem odbywały się wielkie manifestacje, spędzające sen z powiek zachodniemu sąsiadowi, na drugim krańcu Rzeczypospolitej, w Cieszynie, lud zaolziański w sposób zdecydowany zamanifestował swą niezłomną wolę walczenia do ostatniej kropli krwi o całość i nienaruszalność granic Państwa Polskiego. Na placu Józefa Becka w Cieszynie Zachodnim Szef Sztabu O. Z. N. Wicemarszałek płk. Wenda stwierdził z naciskiem:

„Jako państwo wielkie i potężne nie pozwolimy nigdy na jakiekolwiek uszczuplenie naszych praw w Gdańsku. Nasza duma i honor narodowy, najcenniejsze skarby każdego Polaka, nigdy nam nie pozwolą na żadne ustępstwa. Z tego, co nasze, nigdy nikomu nic nie oddamy".

Jeśli kiedykolwiek mógł ktoś przypuszczać, że Gdańsk zostanie przyłączony do Rzeszy — dziś to wydaje się nieprawdopodobnym nawet najzręczniejszym dyplomatom, zmieniającym swoje sympatie i oblicza jak rękawiczki. Taka jest bowiem postawa i nieugięta wola całego Narodu Polskiego.

Problem drogowy w Pieninach.

W Krościenku obradowała Komisja Parku Narodowego w Pieninach, pod przewodnictwem Wiceministra Wiktora Leśniewskiego. Tematem obrad były aktualne zagadnienia, związane ze stałym rozwojem Parku oraz zagospodarowanie nowoprzyłączonego do Parku Pienińskiego prawego brzegu Dunajca.

Program obrad był bardzo obszerny, omówiono bowiem sprawy gospodarki leśnej, ochrony krajobrazu, sprawy turystyki, komunikacyjne oraz prace naukowe, prowadzone w zakresie botaniki i zoologii, geologii, klimatologii, prehistorii i etnografii. Sprawy komunikacyjne wysunęły się na pierwszy plan obrad, a to ze względu na nową zupełnie sytuację terenową, jaka wytworzyła się po przyłączeniu prawobrzeżnej części Pienin, a więc i drogi, idącej doliną Dunajca przez przełom. Problem komunikacji został potraktowany wszechstronnie, z uwzględnieniem potrzeb turystyki, potrzeb uzdrowiska Szczawnicy i mieszkańców Leśnicy oraz wsi okolicznych. Całość zagadnienia została rozpatrzona na tle przebiegu głównego szlaku Niedzica — Szczawnica, który stanowi część tzw. Drogi Karpackiej. Droga ta będzie wspaniałą atrakcją dla turystyki samochodowej, łącząc najkrótszą linią Tatry i Zakopane przez Bukowinę i Łapsze z Pieninami. — Będzie ona przebiegała, poczynając od zamku Niedzicy przez zaporę Czorsztyńską na Dunajcu na lewy brzeg rzeki, następnie cały czas nad Dunajcem przez wieś Sromowce Wyżne i dalej pod stoki góry Macelowej. Niewątpliwie trudne warunki geologiczne w tym miejscu mogą być pokonane po wybudowaniu zapory i uregulowaniu rzeki. W rejonie Sromowiec Niżnych koło schroniska śląskiego Droga Karpacka przedostaje się na prawy brzeg ładnym mostem do Czerwonego Klasztoru, skąd zachodnimi stokami góry Klasztornej do wsi Leśnica, z ominięciem przełomu. Tym samym Komisja wypowiedziała się przeciw poprowadzeniu drogi z Kluszkowiec na poprzek przez obszar pieniński do Czerwonego Klasztoru. Jednym z wielu argumentów przeciw tej drodze jest poprowadzenie jej głównym grzbietem Pienin, co w warunkach miejscowych pomniejsza wysokość gór, jak gdyby rozpłaszcza je, nie dając w zamian żadnych widoków na horyzoncie, ani na grupę Gorców, ani na zbyt odległe już Tatry. Z dużym zadowoleniem wspomnieć należy jednomyślność, z jaką Komisja wypowiedziała się zgodnie z projektem Drogi Karpackiej, za przejściem do Leśnicy trasą górną przez Górę Klasztorną z pominięciem bardzo efektownego i frapującego odcinka w przełomie. Jest to zrozumiałe, jeśli się zważy, że istniejąca droga w przełomie ma miejscami szerokość 2 m, że zatem jej poszerzenie zmusiłoby do wycinania stoków i do zniszczenia ścian doliny, że ponadto ruch samochodowy w przełomie zniszczyłby spokój i urok jednego z najpiękniejszych rezerwatów w Europie. Korzyść natomiast byłaby niewspółmierna, szybkość bowiem przejazdu samochodu nie stoi w żadnej proporcji ze skalą długości przełomu i z ilością nagromadzonego tu piękna przyrody. Jedynym i najwłaściwszym sposobem komunikacji w przełomie pozostanie nadal spływ łodziami.

Przystań flisacka, dla której zostało wyznaczone miejsce w Sromowcach Niżnych łączy się sytuacyjnie z zaprojektowanym w tym samym miejscu parkingiem na drodze Karpackiej, Turyści, przyjażdżający autem do Czerwonego Klasztoru, będą mogli przesiąść się na łodzie i popłynąć na przełom, podczas gdy ich auta mogą być odstawione drogą górną przez Leśnicę do Starego Młyna, atrakcyjnie urządzonej gospody-pensjonatu, gdzie na trasie Drogi Karpackiej przewiduje się urządzenie drugiego parkingu. Dalsza część drogi prowadzi na Szczawnicę, by następnie przedostać się pod Rogaczem w dolinę Popradu. Droga między Leśnicą a Szczawnicą stanowi bardzo trudny problem techniczny. Jest jednak konieczna dla odpowiedniego połączenia gospodarczego wsi Leśnica z uzdrowiskiem. Zanim odcinek ten będzie wybudowany, Leśniczanie będą korzystali z częściowego przejazdu przez przełom na odcinku od ujścia potoku leśnickiego do Szczawnicy. Poza tym jeśli chodzi o ruch w przełomie, przewiduje się także do czasu otwarcia drogi przewóz łódek flisackich do Czerwonego Klasztoru z ograniczeniem jednak czasu do godzin rannych bardzo wczesnych.

Ze względu na potrzeby ruchu flisackiego i pieszego Komisja wypowiedziała się za utworzeniem niewielkiej przystani i punktu odżywczego w połowie przełomu na polance, w pobliżu przysiółka Huta. Odnośny budynek, schowany w lesie, zostanie zbudowany przez Zarząd Parku, który będzie dbał o należyty poziom i rozmiar tego zakładu.

W dalszym ciągu obrad Komisja omówiła zmiany ruchu turystycznego wewnątrz Parku, oraz zorganizowanie stałych przewodników-akademików, specjalistów od różnych działów rezerwatu.

Końcowym punktem obrad Komisji był krótki i niezmiernie ciekawy referat o wykopaliskach, prowadzonych obecnie na Górze Zamkowej, gdzie natrafiono na ślady kultury łużyckiej. Zbiory i wykopaliska gromadzone są skrzętnie w Muzeum Parku Narodowego Pienin, które niebawem otrzyma nowe pomieszczenie w Szczawnicy.

Inż. F. Piątkowski.

»Wiad. Ziem Górskich« nr 7.

Wśród Podhalan we Lwowie.

Przed rokiem pisaliśmy na łamach „Gazety Podhala" o zawiązaniu się we Lwowie Ogniska Podhalan przy ZAMP, które z inicjatywy kilku akademików — serdecznymi nićmi z Podhalem związanych — wzięło swój początek. Przy pierwszych zebraniach Ogniska można było już przewidzieć, że nasza jedyna organizacja na terenie Lwowa będzie się pomyślnie rozwijać. Szczery zapał wszystkich Podhalan - akademików do pracy na rzecz Podhala mógł być tego gwarancją. Robota ruszyła z miejsca. W pierwszym rzędzie ściągnęliśmy w swe szeregi wszystkich samopas chodzących akademików, górali. Będąc w zwartej masie, zagospodarowaliśmy się w swym Ognisku, które swą strukturę organizacyjną i aparat wewnętrzny otrzymało. Z tą chwilą poczęliśmy realizować postanowienia naszego statutu. Dla objawienia swej żywotności nazewnątrz urządziliśmy 7/VI br. dancing regionalny pod hasłem „*Górale nie zapominajcie o naszych górach i strojach*" w salach Czytelni Katolickiej przy ul. Piekarskiej. Mimo, iż była to pierwsza nasza na szerszą skalę zakrojona impreza naszego wszakże młodego Ogniska, dała wynik imponujący. Dancing zaszczycili swą obecnością liczni reprezentanci starszego pokolenia Podhalan, przebywających we Lwowie, którzy przy tej okazji pokrzepili nas serdecznymi słowami otuchy do dalszej pracy.

Wielką atrakcją i urozmaiceniem naszego dancingu były nagrodzone licznymi i silnymi oklaskami recytacje prof. Gutta Stanisława z Poronina, młodego poety Podhala kol. Jana Mazura, dalej popisy tańców góralskich kol. kol. Matejczyka Franciszka i Palucha Jana, wreszcie bardzo pomysłowe dekoracje w stylu czysto góralskim kol. Maurera Franciszka, zaskoczeni niespodziewanym powodzeniem dancingu — do czego przyczyniło się bezprzecznie życzliwie dla nas usposobione społeczeństwo lwowskie — postanowiliśmy tego rodzaju imprezy urządzać częściej. Obecnie z powodu wakacji działalność Ogniska na terenie Lwowa musi nieco osłabnąć, jednak po powrocie z wywczasów, wykażemy, ile dobrego dla Podhala mogą zdziałać ożywieni zapałem i miłością dla gór akademicy Podhalanie, choćby w tak odległym mieście, jak Lwów. O zamiarach pisać nie będziemy, ale korzystając z uprzejmości Redakcji „Gazety Podhala" podamy już sprawozdanie z osiągnięć, co będzie mieć chyba większą wartość.

Matejczyk Franciszek.

GDYNIA nasze okna na szeroki świat GDAŃSK

JAROSŁAWA

Wspomnienie dzieciństwa.

(Pamięci ks. dziekana Piotra Krawczyńskiego).

Po Ludzimierzu — wodzi mnie wspomnienie dawnymi
[ścieżkami
popycha mnie nieubłaganie
wśród stad gęsi syczących zdradziecko —
każe mi dzielnie małymi stąpać nóżkami
po błocie — jak po ubitej śmietanie
wśród dymów torfu palonego po chatach.
Znów jestem małe, słodkie dziecko,
jasne i szczere,
co się nie umie smucić,
a na plebanii czuje się, jak w domu,
walcząc rezolutnie orężem patyków
z gronem strasznych, wrzeszczących indyków.
Plebania ma specyficzną atmosferę:
jabłek, starości i Osoby Księdza Prałata,
który jak gołąbek siwiutenki
jest wszystkim ojcem — nawet gdy się gniewa.
Ciepło całują Jego dłonie usteczka, maleńkie
dłonie — gładzące moje warkoczyki miękką pieszczotą...
Tam w bok — ku drodze — wysokie rosną drzewa,
pod którymi — lecz nie mówcie nikomu —
rośnie napewno to ziele,
mające Nochalowi z bajki dawną postać wrócić,
wiedziałam o tym na pewno — choć nie znalazłam
[go wcale...

A przed plebanią — za murem — w kościele
z małych okien sypie się czyste złoto
do wnętrza...
W ołtarzu jest panienka Najświętsza
o twarzy dobrej wieśniaczki,
cudowna — wie o tym z dawna Podhale,
w złotej sukni i złotej koronie
stoi tak sobie z Synaczkiem.
Lecz ja wspominam rzewniej
i bliższa jest mi figurka za filarem,
stojąca wśród innych na feretronie.
Tą — kochałam całą głębią serduszka,
pragnąc nieraz nakarmić Dzieciątko jakieś blade i szare
— głodne najpewniej...?
chlebem schowanym — na zapas — w kieszonce od
[fartuszka.

— — — — — — — — — — — — —

Inspekcja lotniska w Nowym Targu przez gen. inż. Berbeckiego.

W dniu 30/VI br. w godzinach przedpołudniowych dokonał inspekcji lotniska w Nowym Targu Prezes Zarządu Główn. LOPP, Inspektor Armii Generał broni inż. Leon Berbecki w obecności PP.: Starosty Powiat. Głuta, Burmistrza mgr Stachonia, Prezesa Okręgu Wojew. LOPP, Insp. Grabowskiego, Prezesa Obwodu Powiat. LOPP, Dyr. Drużbackiego, członków Komisji Lotniskowej Kpt. Dobruckiego i inż. Ramsa, Powiat. Kmdta PP. Kom. Kity i referenta lotnictwa Zarządu Gł. LOPP i Kpt. Antoniewicza.

Pan Generał Berbecki zapoznał się szczegółowo ze stanem i tokiem prac około budowy Portu Lotniczego i udzielił wytycznych w sprawie budowy Szkoły pilotów i Szkoły mechaników samolotowych i samochodowych w Nowym Targu, która rozpoczęta zostanie jeszcze w ciągu bież. roku.

Tak więc sprawa budowy tych szkół, tak doniosła dla Nowego Targu i Podhala, wchodzi szybko na realne tory.

Listy.

FRYDMAN, w lipcu 1939 r.

20 czerwiec, to dla dzieci szkolnych we Frydmanie pamiętny dzień. Już o godz. 4 na nowo ubitej drodze, grupki rozentuzjazmowanych dzieci oczekiwały wozów, którymi miały jechać na wycieczkę do odzyskanej Jaworzyny. Przygasły im nieco pełne nadziei lica, kiedy nadeszły „oficjalne komunikaty", że nie wszystkie furmanki mogą jechać, bo konie zaniemogły. Jednemu „wrosły podkowy w kopyta", a drugi przez noc postarzał się o całe 10 lat i może się nadawać li tylko do skrobania gruli. Lecz „niechaj żywi nie tracą nadziei", bo oto niebawem trwożliwie wyczekujące twarzyczki małych wycieczkowiczów rozróżowił habit Ojca Benedykta. Ostatni raz w dniu tym chrapliwie zapiał kogut, wróżąc niepewną pogodę, kiedy brązowa postać Ojca Benedykta przewijała się skrzętnie po dziedzinie, a w ślad za nim wyrastały parokonne wozy, wyścielone słomą i z dziarsko uśmiechniętymi woźnicami. Niedługo 7 wozów z turkotem mknęło wśród gór ku naszej Jaworzynie. A z osiemdziesięciu gardziołków wydarła się triumfalna piosnka „Zahucały góry". Po zwiedzeniu zameczku myśliwskiego Pana Prezydenta, w pamięci i wyobraźni dzieci nie zatrą się chyba nigdy te dwa brunatne misie z rozdziawionymi pyskami i sterczącymi zębiskami, o których im prawił ich były kierownik p. Pluciński. Losy wycieczki dzielił z nami prof. Uniw. w Warszawie p. Tibor Csorba, który przyjechał na kilka dni do Frydmana. W czasie swojego pobytu zwiedzał zabytki frydmańskie i poznawał przez niedostrzegalną, subtelną, a skrupulatną obserwację przejawy życiowe środowiska socjologicznego, zbierając materiał do napisania powieści o Frydmanie. Trzeba zaznaczyć, że jest on rodakiem zaprzyjaźnionego narodu węgierskiego. *G. J.*

A co dzień jest prawie zabawa,
ktoś od Krupy, ktoś od Czarniaków,
kilku organiściaków —
radosna, słoneczna wrzawa.
Po całej wsi się jeździ wózeczkiem drewnianym
„wesele": kwiaty, wstążki „majki" zielone,
...fragmenty zapomniane...
blady cień smukłej Irenki,
dziecko w młynówce utopione,
ogród przy dworku potetmajerowskim
i chyże nóżki zamkniętej w nim sarenki.

Nasze mieszkanie u „Siwej Zośki",
olbrzymie karakony,
co wychodziły na ciepłą przy piecu ścianę
i Wojtek, mój „narzeczony",
wielki wojak, dający mi słodkie suchary;
Baniaczka, suchy bób żująca,
piesek, który lalce nogi poodgryzał,
Michala i kościelny stary
i mój mirt u nich, co rósł w garnku — bo nie było [wazonika
— dużo na Kamieńcu słońca
— hej — któżby te wspomnienia policzył i nanizał?

Były jeszcze w sklepie u Porcherki
różowe za centa cukierki
i lęk się wspomnieniem pomyka
ciemnej sieni — gdzie stałam wieczorem,
wypędzona przez mamę za karę,
w strachu przed ogromnym... nieznanym...
śledziłam blask świateł przez szparę
w drzwiach — i płakałam nad worem
ziemniaków niedawno kopanych.

Ileż jeszcze tych wspomnień przybędzie
wskrzesną kiedy zatarte, dalekie?
— dziś tam obcym przechodzę człowiekiem
po plebanii, cmentarzu — ach wszędzie...

Jeden kościół mi tylko dziś stacją
i ciepło pomnika z kamienia...
— fotografia — „dla Uńci" — z dedykacją
— owiane dzieciństwem marzenia..

W parafii Władysława Orkana.

W 23 n-rze naszej gazety umieściliśmy wzmiankę o domu katolicko-ludowym w Niedźwiedziu, który powstał na miejscu dawnej karczmy, ostatniej w tej miejscowości.

Dziś podajemy fotografię tego domu, który jak widać, przedstawia się istotnie okazale.

Historia powstania tej placówki jest ciekawa. Niedźwiedź, miejscowość położona po północnej stronie Turbacza, ściśle jest związana z osobą piewcy Tatr, Władysławem Orkanem, należał on bowiem do parafii Niedźwiedź i niemal codziennie bywał tam czy to po pocztę, czy to z odwiedzinami u znajomych i przyjaciół. — W tym czasie było w Niedźwiedziu kilka karczem, toteż pijaństwo kwitło tam w najlepsze. W dziełach Orkana często spotyka się wzmianki o tych smutnych ówczesnych stosunkach.



Dom katolicko-ludowy w Niedźwiedziu.

Nowy proboszcz, ks. kan. Baradziej, przyjaciel Orkana, postawił sobie za jeden z głównych celów swej pracy zlikwidowanie karczem. Dzięki jego niestrudzonej energii znikały one jedna po drugiej — i wreszcie ostatnią z nich, największą, wykupił kosztem ok. 10 000 zł.

Nabyty dom przerobił gruntownie, nadbudował drugie piętro i stworzył ośrodek, w którym skupia się dziś oświatowe i kulturalne życie całej parafii niedźwiedzkiej. — Przykład godny naśladowania.

Nowy punkt noclegowy pod Tatrami.

W odzyskanej części Tatr Jaworzyńskich istniał dotychczas jeden nowy punkt noclegowy: „Oberża pod Towarzyszem Pancernym" opodal Łysej Polany, prowadzona przez Ligę Popierania Turystyki. Tę część Tatr obsługiwało również schronisko Pol. Tow. Tatrzańskiego w Roztoce i stacja noclegowa tegoż Towarzystwa na Łysej Polanie. Wobec tego, że przed środkiem sezonu letniego spodziewana niewielka stacja turystyczna w samej Jaworzynie Spiskiej nie będzie jeszcze otwarta, zarząd Lasów Państwowych otworzył w Podspadach (3 km na północ od Jaworzyny) stację turystyczną w jednym z budynków przy leśnictwie. Nocleg w pokoju na łóżku zł 3·50, na sali zbiorowej zł 1·50. Na miejscu restauracja. Również na miejscu można opłacać kwoty za połów sportowych pstrągów w okolicznych potokach (za 10 zł wolno w ciągu dnia złapać do 15 ryb). *w. mil.*

Spółka rybacka w Starem Bystrem.

W dniu 28/X 1937 r. powstała w Starem Systrem Spółka rybacka dla urządzenia i eksploatacji gospodarstwa rybnego w Starem Bystrem (gmina Ciche) na podstawie statutu, zatwierdzonego przez Starostwo.

Organami tej Spółki są: 1. Walne zgromadzenie członków, 2) Zarząd Spółki, 3) Przewodniczący Zarządu i 4) Komisja rewizyjna.

Celem Spółki jest: 1) budowa i użytkowanie basenów i stawków pstrągowych narybkowych i odrostowych na wodzie płynącej potoków Bystrego i Cichego, 2) budowa i utrzymywanie wylęgarń ryb łososiowatych, a w szczególności pstrągów, 4) sprzedaż ryb, oraz 5) prowadzenie propagandy spożycia ryb i walka z kłusownictwem rybnym.

Zarząd Spółki składa się z 7 członków, a przewodniczącym Zarządu jest rolnik Stanisław Żegleń.

Wymieniona Spółka urządziła już 3 baseny i 3 stawki pstrągowe, pobierając wodę z potoków Bystrego i Cichego za pomocą jazu drewnianego i z młynówki, doprowadzającej wodę do basenów i stawków.

Budowa wylęgarni jest już na ukończeniu.

W stawkach znajduje się narybek tegoroczny. W basenie znajdują się pstrągi zeszłoroczne i dwuroczne, o wymiarach od 15 do 30 cm.

Stare Bystre posiada doskonałe warunki dla hodowli pstrągów. Również i warunki gospodarcze powiatu nowotarskiego sprzyjają produkcji tej ryby. — Ciągły bowiem napływ letników i turystów do tego powiatu z całego Państwa i z zagranicy wytwarza silny popyt na pstrąga.

Spółka wodna w Starem Bystrem zajmuje się na razie produkcją pstrąga tęczowego, lecz już w przyszłym roku będzie produkować również pstrąga potokowego.

Narybek pstrąga, jako przeznaczony na rybę kupiecką, jest już od początku karmiony sztucznie.

Kierownikiem całej gospodarki Spółki jest przewodniczący jej zarządu Stanisław Żegleń, który pokazał członkom Spółki, że wspólna praca i wspólne wysiłki, przyczynić się muszą do wzmocnienia siły i znaczenia organizacji rybackiej i jej gospodarki. Najwięcej trudu i kosztów poniósł on przy budowie wału ochron-

nego, pobudowanego na prawym brzegu potoku Bystrego, zabezpieczającego baseny rybnę przed zalewem w czasie wielkich wód tego potoku. Praca Stanisława Żeglenia nad rozwojem tak pożytecznej i nowoczesnej placówki gospodarczej, praca pełna wielkiego poświęcenia i entuzjazmu zasługuje na powszechne uznanie.

Należy równocześnie podkreślić życzliwy stosunek członków Spółki i mieszkańców Starego Bystrego do powyższej sprawy.

Fachowej porady udziela Spółce dr inż. Stanisław Żarnecki, znawca rybacki Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie. *Mgr Korczyński.*

Nowości wydawnicze.

Przewodnik po Skolszczyźnie.

W ostatnich dniach ukazał się przewodnik turystyczno-letniskowy „Turysta w Skolszczyźnie", nakładem Polskiego Tow. Tatrzańskiego w Skolem.

Wydawnictwo to zawiera 147 stron druku i liczne fotografie.

„Przewodnik po Polsce".

Niesłychanie ważną rzeczą dla każdego udającego się w obce strony, tak turysty, jak i każdego podróżującego, są dokładne i ścisłe informacje o danej miejscowości. Rolę tę spełniają przewodniki, czego dowodem jest niezwykła popularność tego rodzaju wydawnictw zagranicą, choćby tylko wspomnimy słynne wydawnictwo Baedeckera. O ile chodzi o literaturę turystyczną w Polsce, to istniała ogromna luka aż do chwili częściowego spełnienia jej przez znakomity „Przewodnik po Polsce", opracowany przez Komitet Redakcyjny Zw. Polskich Tow. Turystycznych. Dotychczas ukazały się dwa pierwsze tomy tego przewodnika, a to tom I — obejmujący Polskę północno-wschodnią, tj. Wileńszczyznę, Polesie, Jeziora Augustowskie itd., oraz tom II — obejmujący Polskę południowo-wschodnią (Małopolska Wschodnia, Lubelszczyzna, Wołyń). Przewodniki te, oparte na najlepszych wzorach tego rodzaju wydawnictw, zaopatrzone co najważniejsze w liczne plany miast i mapy ciekawych okolic, powinny stanowić nieodłącznego towarzysza każdego podróżnego i turysty. Cena tomu I wynosi zł 9, tomu II zł 12, co uwzględniwszy rozmiary wydawnictwa (276 względnie 540 stron druku i załączniki kartograficzne) jest ceną zupełnie niską. Do nabycia we wszystkich księgarniach, skład główny „Nasza Księgarnia", Warszawa 1, Świętokrzyska 18.

Z Polski i ze świata.

Kredyty na Domy Społeczne. Pomoc państwa przy budowie domów społecznych wyraża się w formie udzielania niskoprocentowych kredytów na ich budowę, które to kredyty rozprowadza w terenie Państwowy Bank rolny. Min. Rolnictwa zgodnie z uchwałą komitetu do spraw kultury wsi uruchomiło w roku bież. kredyt w wysokości 75 tys. zł na ten cel.

Fundacja Biblioteki Zw. Rezerwistów. Pod protektoratem prezesa Zw. Rezerw. min. Mariana Zyndram-Kóciałkowskiego rozpoczęta została szeroka akcja tworzenia bibliotek dla Kół Zw. Rezerwistów, drogą dobrowolnych składek pieniężnych społeczeństwa. Akcję tę prowadzi Zarząd Główny Zw. Rezerwistów wespół z Główną Księgarnią Wojskową. Koła Zw. Rezerwistów szkolą żołnierza armii rezerwowej wojskowo i obywatelsko. Pamiętajmy, że żołnierzowi przyszłej armii walczącej potrzebny jest nie tylko karabin — potrzebna mu jest również książka!

Jakie banknoty 20 złotowe są wycofane z obiegu. Bank Polski ponownie zawiadamia, iż z dniem 30 czerwca 1939 r. zaprzestał wymiany jedynie biletów bankowych 20 złotowych z datami 1 marca 1926 r. i 1 września 1929 roku opatrzonych na stronie odwrotnej banknotu rysunkami dwóch gmachów. Natomiast pozostają nadal w obiegu i są prawnym środkiem płatniczym bilety bankowe 20 złotowe z datą 20 czerwca 1931 i głową kobiecą po prawej stronie banknotu, z datą 11 listopada 1936 r. i głową kobiecą po prawej stronie banknotu.

Kronika

Odznaczenie.

Pan Prezydent Rzplitej nadał Złoty Krzyż Zasługi Panu Staroście nowotarskiemu Marianowi Głutowi za zasługi na polu pracy społecznej.

Z tej okazji pragniemy stwierdzić, że według ogólnego zdania ludności Podhala, pan Starosta Głut należy do wybranych i dobrych Gazdów powiatu nowotarskiego, podnosząc powierzony sobie powiat, swą wytrwałą i niezmordowaną pracą pomimo nadwątlonego w służbie Ojczyzny zdrowia, na wyższy poziom kultury gospodarczej.

Zaszczytnego i dobrze zasłużonego wyróżnienia lud góralski swemu Gaździe gratuluje serdecznie!

Zjazd Podhalan — słyszymy — ma się odbyć 13 sierpnia pod hasłem: Niemcy za Tatrami. O miejscu Zjazdu podamy wiadomość niebawem.

Złożenie wieńca pod pomnikiem Władysława Orkana w Nowym Targu przez delegację Związku Podhalan w Ameryce Północnej odbędzie się dnia 30 lipca br. W uroczystości tej wezmą udział delegacje ludności góralskiej razem z całym społeczeństwem nowotarskim. Im. Podhalan w Ameryce, w czasie uroczystości pod pomnikiem, przemówi do Rodaków p. Wojciech Lasek, rodak z Sidziny.

Przeniesienia i mianowania nauczycieli szkół powsz. Decyzją Inspektoratu Szkolnego w Nowym Targu na własną prośbę zostali przeniesieni, względnie mianowani nauczyciele pp.: Milas z Krościenka do Nowego Targu, szkoły nr 1, Niewolska z Brzegów do Białki, Muliński J. z Łapsz Wyżnych do Brzegów, Gałuszka J. z Frydmana na p. o. kier. szkoły w Łapszach W., Pachnia z Ochotnicy, na kier. szkoły w Chochołowie, Podkanowiczówna mianowana w Ochotnicy, Rozmus T. z N. Targu-Kowańca do Dzianisza, Misterka T. mianowany w Jurgowie, Bryjewska H. z Chochołowa do Waksmunda, Wojciechowska z Lipnicy W. do Krościenka, Rysawianka z Tylmanowej do Falsztyna, Adamusowa z Białki do Jurgowa, Gustkowiczowa Z. z Sieniawy do Suchej Góry, Miazga z Zakopanego do Zubsuchego Zębu, Polniaszek z Tylmanowej na kier. szkoły w Zubrzycy, Szpruch z Jabłonki mian. naucz. w Ochotnicy Skrodnem, Motowska M. z Zaskala do Sieniawy, Rowińska z Harklowej do Poronina, Korczakowa J. z N. Targu do Tylmanowej, Śliwówna z Zubrzycy do N. Targu-Kowańca, Starzyk z Zubsuchego Zębu do Podczerwonego, Romanowska P. z Maruszyny do Frydmana, Burtanówna z Jurgowa do Maruszyny. — Dalsze zmiany w toku.

Park Przyrody w Tatrach Zarządzeniem Pana Ministra Rolnictwa z dnia 26/VI 1939 wszedł w życie na terenie lasów państwowych tatrzańskich Park Przyrody. Zarządzenie to przewiduje ochronę przyrody tatrzańskiej — stanowiąc realizację postulatów i długoletnich starań najszerszych sfer turystycznych. Toteż wszyscy turyści i miłośnicy przyrody witają z prawdziwą radością ten fakt, widząc w nim zabezpieczenie przyrody tatrzańskiej przed zniszczeniem i dewastacją. Rozporządzenie to przewiduje unormowanie ruchu turystycznego na obszarze Parku tak, że swobodne masowe zwiedzanie Tatr poza pewnymi specjalnymi matecznikami zwierzyny nie będzie w niczym hamowane — a i te specjalne obszary będą przy dochowaniu pewnych warunków dostępne dla turystów.

Tydzień Tatrzański. W dniach 13 — 19 sierpnia br. organizuje Polskie Towarzystwo Tatrzańskie „Tydzień Tatrzański" w Zakopanem, poświęcony propagandzie gór polskich, góralszczyzny i turystyki. Program Tygodnia przewiduje w pierwszym dniu złożenie hołdu pamięci dr Tytusa Chałubińskiego, duchowego ojca polskiej turystyki górskiej i pioniera idei tatrzańskiej w Polsce. W tym roku bowiem przypada 50-ta rocznica śmierci tego wielkiego lekarza i zasłużonego działacza.

Ogólny Zjazd Legionowo-Peowiacki. W dniu 6/VIII br. w XXV rocznicę Czynu Legionowego odbędzie się w Krakowie Ogólny Zjazd Legionowo-Peowiacki, w którym udział zgłosiły również wszystkie organizacje kombatanckie, społeczne i młodzieżowe. W związku z tym w dniu 5/VII zorganizował się Powiatowy Komitet Zjazdowy z P. Starostą Pow. M. Glutem jako przewodniczącym. W Zjeździe, który jest w zasadzie jednodniowy, będą mogli wziąć udział jako uczestnicy członkowie wszystkich organizacyj oraz dorośli członkowie rodzin. W programie uroczystości jest przewidziany przyjazd i przemówienie Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza. Koszt karty uczestnictwa, która upoważnia do przejazdu pociągiem nadzwyczajnym w obie strony, wzięcia udziału we wszystkich uroczystościach i imprezach oraz do otrzymania bezpłatnie albumu pamiątkowego wynosi 5 zł od osoby z tym, że punktami wyjazdowymi jest Zakopane, Biały Dunajec, Nowy Targ i Chabówka. Uczestnicy, dojeżdżający z innych miejscowości do najbliższego punktu wyjazdu korzystają na kartę uczestnictwa z 75% zniżki. Bliższych informacyj udziela Sekretariat Powiatowy Zjazdu w Nowym Targu, ul. Piłsudskiego 22, w godzinach od 10 — 12 i od 17 — 18.

Z życia koła Szybowcowego LOPP. w Nowym Targu. W dniu 29/VI br. odbyło się w sali Rady Miejskiej Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Koła Szybowcowego LOPP. w Nowym Targu. Po wysłuchaniu sprawozdania i udzielenia absolutorium ustępującemu Zarządowi, wybrano nowy Zarząd w osobach pp.: dr Bolkot, prezes, członkowie Zarządu: Zimmer, Groele, Gan i M. Chodorowicz. Nowy Zarząd na zebraniu w dniu 1/VII br. przystąpił bezzwłocznie do realizacji ustalonego programu pracy, rozważając w szczególności sprawę zorganizowania P. W. szybowcowego. Ze względu na doniosłość szybownictwa jako etapu przygotowawczego do pilotażu motorowego, pożądane jest jak najwydatniejsze zwiększenie listy członków Koła, zarówno starszych, jak i młodszych, jako adeptów sportu szybowcowego. Wpisy na członków przyjmuje w godzinach od 10—12 Sekretariat Koła, mieszczący się w biurze Obwodu Powiat. LOPP.. Nowy Targ, Rynek 14. A więc młodzi i starsi Nowotarżanie wpisujcie się tłumnie i bez zwłoki na członków Koła!

W Jabłonce orawskiej w dniu 2/VII br. odbyło się Walne Zgromadzenie członków Koła Zw. Inwalidów Wojennych R. P., w którym z ramienia Zarządu Okr. Zw. Inwalidów Wojennych R. P. w Krakowie wziął udział Wiceprzewodniczący, Poseł na Sejm, Jan Łobodziński. Nastrój w tej miejscowości, nie tylko pomiędzy członkami Koła, lecz także i całą warstwą społeczeństwa, jest w wysokim stopniu patriotyczny i nawskroś polski. Po przeprowadzeniu formalności, związanych z Walnym Zgromadzeniem, wygłosił poseł Łobodziński. obszerny referat, zmierzający do zjednoczenia wszystkich warstw społeczeństwa w jeden silny Naród Polski, dla którego jest tylko jedno hasło: „wszystko dla Ojczyzny". Wkońcu odbyło sie zebranie gospodarcze, na którym poseł Łobodziński omówił obszernie sprawę oddłużenia rolników i komasacji.

Kino „Tatry" w Nowym Targu wyświetli w dniach 9 i 10 lipca film pt. „POD FAŁSZYWYM OSKARŻENIEM". W roli głównej Dita Parlo.

„Dzień Morza“ we Frydmanie rozpoczął się uroczystym nabożeństwem w kościele parafialnym, podczas którego O. Benedykt wygłosił kazanie, przepojone gorącym patriotyzmem. O godz. 8·30 wieczorem tut. organizacje i zgromadzona publiczność udały się nad Dunajec, gdzie odbyła się szczupła w programie, ale wzniosła uroczystość. W czasie przemówień wydzierał się z piersi młodzieży groźny głos: „Nie damy“! „Wara od Bałtyku“! Na zakończenie zebrana publiczność odśpiewała gremialnie „Nie rzucim ziemi“. Druga część — „Wianki“, była przedłużeniem „Dnia Morza“. Na obliczach widzów malowały się wyrazy podziwu, gdy z prądem Dunajca płynęły łodzią strojne w biel i wianki na skroniach dziewuchy. Cała uroczystość zakończona została puszczaniem wianków. Lecz nie tylko słowem i uznaniem zadokumentowali Frydmanianie swe przywiązanie do Bałtyku. Urządzona zbiórka na FOM. dała w rezultacie 20 zł. *J. G.*

Utonął w Dunajcu pod Czorsztynem dnia 25/VI 1939 śp. Bogdan Jaxa Rożen, redaktor „Orki na ugorze“. Zmarły liczył lat 24, był synem generała Wład. Jaxy-Rożena. Tragiczny wypadek zdarzył się w czasie wycieczki kajakiem. Zwłoki wydobyto z wody i zostały pochowane w Warszawie.

Ruch turystyczny na terenie Tatr, Sądeckiego, Pienin, Gorców oraz Beskidów Zaolziańskich odbywa się całkiem swobodnie. Turyści winni jednak posiadać przy sobie dowód osobisty lub legitymację Polskiego Tow. Tatrzańskiego. W wypadkach sporadycznych należy informować się stale u lokalnych czynników turystycznych, jak: Oddziałów, Kół i Delegatur Pol. Tow. Tatrzańskiego, co do warunków wycieczek. Lokalne bowiem organizacje turystyczne są najlepiej poinformowane o miejscowych warunkach.

Warto wymienić gospodarzy Sieczkę Jana i Bundę Franciszka w Bańskiej Górnej, którzy już przed 15 laty zaprowadzili sobie do mieszkań i zabudowań gospodarskich wodociągi grawitacyjne i oddawna korzystają z udogodnień kulturalnych. Woda podobno tak mocno im idzie rurami, że wyszłaby i na dach domów. Czy nie sprytni gazdowie, ci Bańscanie?

Audycje Polskiego Radia.

NIEDZIELA, 9 bm. godz. 7·05 muzyka organowa. — 7·30 »Gazetka Rolnicza«. — 7·45 »Przypomnienia na czasie« — 15·00 reportaż pt. «Krajowa Wystawa Koni w Lublinie«. — 15·15 pogadanka dla gospodyń wiejskich pt. »Idzie czas znojnej pracy«. — 15·25 Kwartet wokalny »Dziarskie chłopy«. W programie pieśni ludowe. — 15·45 audycja dla młodzieży wiejskiej, na którą złożą się: 1) »Na sąsiedzkiej wycieczce«, 2) »Rolnicza służba młodzieży wiejskiej«. — 16·15 kwadrans wojskowy.

PONIEDZIAŁEK, 10 bm. godz. 20·25 pogad. pt »Uprawa rzepaku«.

WTOREK, 11 bm, g. 20·25 »Skrzynka rolnicza« oraz informacje giełdowe.

ŚRODA, 12 bm. g. 20·25 pogadanka pt. „Strzeżmy się chorób zakaźnych«.

CZWARTEK, 13 bm. g. 20.25 »Nowiny leśne«.

PIĄTEK, 14 bm. g. 20·25 »Skrzynka rolnicza« oraz informacje giełdowe.

SOBOTA, 15 bm. g. 20·25 »Przegląd prasy rolniczej oraz informacje giełdowe.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Targ, Plac Słowackiego nr 4, telefon 99.

Przedpłata w Polsce: roczna 6 zł, półrocz. 3 zł, kwart. 1,50 zł. do Czech, Słowacji, Rumunii i Węgier rocznie równowartość 6 zł polskim. — — Do Ameryki i innych krajów rocznie 3 dol., względnie równowartość tej kwoty. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: za tekstem — cała str. 120 zł, pół str. 60 zł ćwierć str. 30 zł, 1/8 str. 15 zł, 1/16 str. 7,50 zł. — W tekście 50% drożej, przed tekstem 100% drożej. — Za wiersz milimetrowy za tekstem 95 gr, wyraz tłustym drukiem podwójnie.

Przy kilkurazowym ogłoszeniu bez zmiany tekstu do 50% opustu. Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor: Michał Balara **Pismo redaguje Komitet.** **Wydawca: Podhalański Komitet Wydawniczy**

Drukarnia Podhalańska W. Ostrowskiego, Nowy Targ, Szkolna 8. Telefon 99.